

MARIAN KANIOR OSB

USTRÓJ PRAWNO-ADMINISTRACYJNY POLSKIEJ KONGREGACJI BENEDYKTYŃSKIEJ ŚW. KRZYŻA W XVIII WIEKU

Zabiegi osobiste K. Mireckiego, opata św. Krzyża, jego wizytacje polskich opactw benedyktyńskich jako wizytatora apostolskiego doprowadziły do zjazdu przełożonych benedyktynów w 1708 r. w klasztorze na Świętym Krzyżu, gdzie podjęto starania o utworzenie kongregacji benedyktyńskiej. W wyniku tej uchwały jeszcze w listopadzie tegoż roku udał się K. Mirecki do Rzymu i skierował sprawę do Kongregacji Biskupów i Zakonników. Na zlecenie papieża zagadnienie to rozpatrywała komisja złożona z 7 kardynałów, którzy na posiedzeniu 2 V 1709 r. ustosunkowali się pozytywnie do utworzenia związku samoistnych klasztorów benedyktyńskich w naszym kraju. To orzeczenie zatwierdził papież Klemens XI przez brewe *Ex injuncto* z 22 V tegoż roku, wyrażając zgodę na powstanie Polskiej Kongregacji Benedyktyńskiej Św. Krzyża, łączącej 6 opactw benedyktyńskich w Polsce (Lubiń, Mogilno, Płock, Sieciechów, Św. Krzyż, Tyniec) i 3 na Litwie (Horodyszcz, Nieśwież i Stare Troki). Na prośbę K. Mireckiego opactwa w Horodyszczu i Nieświeżu zwolniono z kongregacji kasyneńskiej i włączono do nowo powstałej kongregacji polskiej. Pierwsza kapituła generalna kongregacji odbyła 10-11 VIII 1710 r. w opactwie Św. Krzyża na Łysej Górze uchwaliła konstytucje wzorowane na konstytucjach kongregacji bawarskiej i dokonała wyboru władz kongregacji. Prezesem został oczywiście jej twórca, K. Mirecki. Konstytucje zatwierdził papież Klemens XI w dniu 16 IV 1712 r. i udzielił kongregacji wszystkich przywilejów, jakimi cieszyły się inne kongregacje. Uwalniały one klasztory i zakonników kongregacji, kościoły oraz przynależne dobra od jurysdykcji, wizytowania i nadzoru biskupów ordynariuszy. Początkowo w opozycji pozostawały opactwa Lubiń i Tyniec, popierane w tym względzie przez swoich opatów komendatariuszy oraz króla Augusta II Sasa. Ostatecznie oba opactwa przystąpiły do kongregacji w 1739 r.¹

¹ Por. M. Kanior OSB. *Powstanie kongregacji benedyktyńskiej Św. Krzyża w Polsce*. „Analecta Cracoviensia” 8:1976 s. 295-320.

Dla lepszego uwypuklenia wyników badawczych nad organizacją prawno-administracyjną Polskiej Kongregacji Benedyktynskiej wypadnie dać ogólną charakterystykę związków benedyktyńskich, z podkreśleniem przeciwstawnych sobie cech. Wszystkie kongregacje benedyktyńskie można ująć w dwie kategorie: o typie a) scentralizowanym i b) federacyjnym². W kongregacji scentralizowanej opactwa odstępują część swej autonomii, wskutek czego kongregacja tworzy element przeważający nad opactwami i kierujący. To kongregacja tworzy rodzinę profesów. Do tej kategorii należały takie kongregacje, jak: św. Justyny w Italii, Valladolid w Hiszpanii, św. Maura i św. Vanne'a we Francji, portugalska, angielska, belgijska Ofiarowania NMP. Pierwowzorem tych scentralizowanych związków była Kongregacja św. Justyny, założona w Italii przez Ludwika Barbo w 1419 r., zwana później kasyneńską, po przyłączeniu się opactwa Monte Cassino w 1503 r. Była prawdziwą korporacją, silnie scentralizowaną i oligarchiczną, ale na podłożu demokratycznym. Wszystko wychodziło z kongregacji i do niej wracało. Najwyższą władzą była kapituła generalna, od której pochodziły wszystkie inne władze. W jej skład wchodził przełożeni i delegaci klasztorów. Początkowo zbierała się co roku, a od 1680 r. co 3 lata. Kapituła wybierała 9 definitorów (6 opatów i 3 mnichów). To kolegium obsadzało wszystkie godności i urzędy kongregacji, a więc opatów przeorów i urzędników w każdym opactwie. Mianowani spełniali swoje obowiązki zgodnie z mandatem otrzymanym od kapituły, lecz władza kończyła się z następną kapitułą, na której składali sprawozdanie ze swoich obowiązków. Opatów początkowo dożywotnich zmieniano później na czasowych, sześcioletnich. Obok przeorów klaustralnych mianowano jeszcze dziekanów, którzy czuwali nad dyscypliną zakonną. Kongregacja posiadała dobra i administrowała nimi. Żaden klasztor nie miał przewagi nad drugim. W klasztorach wyjętych spod władzy ordynariusza panowała jednakowa obserwacja mnisza. Profes składał śluby nie na klasztor, lecz na kongregację. Stąd wynikało przenoszenie mnichów i większa zależność zakonnika od wizytatora niż od opata miejscowego.

Na kongregacji kasyneńskiej wzorowały się późniejsze kongregacje scentralizowane, dostosowując swój ustrój prawno-administracyjny do miejscowych warunków. Wszędzie oczywiście najwyższą władzą była kapituła generalna, która mianowała wizytatorów i przełożonych klasztorów. Zbierała się co roku (Kongregacja Saint Vanne'a (1604), czy belgijska Ofiarowania NMP) lub co kilka lat (co 3 lata w Kongregacji św. Maura 1619). W Kongregacji Valladolid zachowano niezależność opactw, a opaci mianowani na 4 lata byli faktycznie przełożonymi. Oni mianowali pozo-

² D. C. Butler. *Benedictine monachism. Studies in benedictine life and rule.* London 1924 s. 242.

stałych urzędników klasztornych. W kongregacjach francuskich, saint Vanne'a i św. Maura, obok kilku opatów klasztorami zarządzili przeważnie przeorzy mianowani na 5 lat (saint Vanne'a) czy na 3 lata (św. Maur), podczas gdy w kongregacji belgijskiej Ofiarowania NMP zachowano dożywotność opatów³.

Blizsze duchowi św. Benedykta były kongregacje federacyjne. Wielki wpływ na rozwój federalizmu wśród benedyktynów miał ustrój zakonu cysterskiego z regularną kapitułą i wizytacjami, przy zachowaniu samodzielności opatów. Z przedtrydenckich związków federacyjnych wypadnie wspomnieć Unię bursfelską (1459). Najwyższą władzą była tam coroczna kapituła generalna, ale jej uchwały obowiązywały dopiero po zatwierdzeniu przez 3 kolejne kapituły generalne. Opat — prezydent kongregacji — był generalnym wizytatorem i sprawował jurysdykcję nad wszystkimi mnichami. Obok tego zachowano tam obieralność i dożywotność opatów, którzy z kolei mianowali urzędników klasztornych. Autonomiczne opactwo posiadało dobra i nimi administrowało. Niestety unia nie uwalniała opatów spod władzy biskupa ordynariusza i jego wizytacji. Przywilej ten przyznał kongregacjom Sobór Trydencki. Z potrydenckich kongregacji typu federacyjnego należy wymienić: flamandzką (1564), szwabską (1603), szwajcarską (1608), austriacką (1625) klaustralną hiszpańską (1640), bawarską (1684) i polską (1709). W tych związkach respektowano autonomię klasztorów, dożywotność opatów i stałość miejsca. To opactwo tworzyło rodzinę, do której profes wchodził przez śluby i stałość miejsca. Kongregacje nie nakładały nowych obowiązków na klasztory ponad to, co konieczne do zachowania jedności zewnętrznej i wewnętrznej (porządek dnia chór, ubiór), obok zachowania zwyczajów miejscowych i niezależności. Wprowadzono nawet wspólny nowicjat czy wspólne studium, ale respektowano samodzielność majątkową opactw i dożywotność opatów⁴.

Podstawę źródłową omawianego zagadnienia stanowią nie tylko *Regula benedyktyńska*⁵ i zatwierdzone przez Stolicę Apostolską *Konstytucje*⁶

³ Ph. Schmitz. *Histoire de l'Ordre de Saint Benoit*. T. 4. Maredsous 1942 s. 159 nn.

⁴ R. Molitor OSB. *Aus der Rechtsgeschichte Benediktinischer Verbände. Untersuchungen und Skizzen*. Bd. 1. Münster 1928 s. 328 n.; S. Hilpich OSB. *Geschichte des Benediktinischen Mönchtum in ihren Grundzügen Dargestellt*. Freiburg. i. Br. 1929 s. 296 n.

⁵ *Regula S. P. Benedicti [...] cum declarationibus et constitutionibus [...] Congregationis Cassinensis itemque Constitutionibus Congregationis Benedictino-Poloniae ac Bavaricae [...] curis et studiis P. W. Ziolkowski OSB [...]*. Typis Basilianis. Vilnae 1792.

⁶ *Constitutiones Clementinae Congregationis Benedictino-Poloniae Sanctae Crucis [...]*. Romae 1712 (cyt.: Constitutiones).

i *Statuty Kongregacji*⁷, ale również późniejsze uchwały kapituł generalnych kongregacji zawarte w aktach⁸ i zbiorach prawodawstwa kongregacji⁹ oraz w aktach kapituł generalnych. Bardzo ważnym źródłem naświetlającym realizację w życiu ustawodawstwa kongregacji były protokoły wizytacyjne (zarówno wizytacji zwyczajnych trzechletnich, jak i nadzwyczajnych), znajdujące się w aktach kapitałnych Lubinia¹⁰, Mogilna¹¹ czy Tyńca¹².

I. KAPITUŁA GENERALNA

Najwyższą władzę kongregacji stanowiła kapituła generalna, posiadająca uprawnienia prawodawcze. Jest to wyrazem ducha demokracji, że na szczycie związku zakonnego stało zbiorowe ciało, składające się z przedstawicieli wszystkich klasztorów, należących do kongregacji.

1. MIEJSCE KAPITUŁY

Stosownie do statutów kongregacji oraz decyzji niektórych kapituł (1724, 1738, 1744) miały się one odbywać kolejno we wszystkich opactwach, a nie w zależności od gościnności poszczególnych opatów. Chodziło tu przede wszystkim o koszty obciążające opactwo goszczące. W większości wypadków rzeczywiście kapituły zbierały się kolejno w coraz to innym opactwie. Oczywiście warunki i okoliczności życia zmuszały niekiedy do odstępstwa od tej zasady. I tak w 1771 r. zwołano kapitułę do Sieciechowa, a nie do Tyńca, jak planowano, gdyż Konfederaci Barscy przekształcili w tym czasie opactwo tynieckie w twierdzę. Nieco później, bo w 1780 r. miała się odbyć kapituła w Mogilnie, ale z powodu zajęcia tych terenów przez Prusaków, zebrano się na narady w Lubiniu. W następnym trzechleciu, tj. w 1783 r. Mogilno zaofiarowało się wpłacić do kasy kongregacji

⁷ K. Mirecki. *Statuta Congregationis Benedictino-Poloniae Sanctae Crucis*. Romae 1732.

⁸ *Actorum Congregationis Benedictino-Poloniae libri duo*. Rkps Archiwum Lubią (cyt.: AC II).

⁹ *Statuta et orationes generales ab erecta congregationis Benedictino-Poloniae [...]*. Lubią 1786. Rkps Archiwum Lubią (tłumaczenie w maszynopisie Wojciech Słezak OSB).

¹⁰ Rkps Benedyktyni Lubią. *Decreta Capitularium Generalium 1740-1783*. (Ar Pz Rkps sygn. AZ 1/3).

¹¹ *Summarius Mogilno — Capitularia Veneralis, Desideris, Visitationis 1719-1771* (Ar Gn br. nr.).

¹² *Acta Venerabilis Capituli Monasterii Tinicensis [...]*. T. 1-6. 1713-1816. Rkps BJ. Sygn. 5282. T. 1-6.

10 złotych węgierskich na pokrycie kosztów kapituły generalnej, która obradowała (poza zwykłą kolejnością) na Świętym Krzyżu¹³. Zgodnie z *Konstytucjami* każda kapituła na zakończenie ustalała miejsce obrad następnej kapituły. Zarząd kongregacji mógł zmienić to postanowienie tylko dla rozumnej przyczyny, zawiadamiając o tym przełożonych klasztorów.

2. UCZESTNICY OBRAD

W skład kapituły wchodził (obowiązkowo): a) ustępujący zarząd (prezes, wizytatorzy, sekretarz i depozytariusz kongregacji. Ci dwaj ostatni tylko z głosem czynnym); b) opaci i inni dostojnicy kongregacji; c) delegaci poszczególnych konwentów. Ponadto mogli wziąć udział w obradach kapituły; d) opaci tytularni (z Horodyszczu i Nieświeża oraz zakonnicy, którzy przestali sprawować funkcje kierownicze; e) doktorzy teologii czy prawa kanonicznego; f) jubilaci kongregacji. Inni zakonnicy (np. profesorzy) mogli uczestniczyć w kapitułach generalnych tylko za zezwoleniem prezesa kongregacji. Członkowie kapituły mieli prawo głosu czynnego i biernego. *Konstytucje* przyznawały także członkom kapituły nieobecnyemu osobiście prawo nadsyłania dezyderatów i swojego głosu przez zastępcę lub listownie¹⁴.

Konwenty opackie miały wysłać dwóch delegatów na kapitułę generalną, przy czym jeden pełnomocnik musiał być tzw. beneficjatem (np. proboszcz). Nie można było wysłać jednego pełnomocnika w miejsce dwóch. Ponadto z trzech większych propozycji, tj. Jeżewa, Kościelnej Wsi i Tuchowa, uczestniczyli w kapitule prepozycji, ale z prawem referowania spraw własnej prepozytury, pod sankcją odebrania im głosu czynnego i biernego. Delegatów wybierano zwykłą większością głosów, przy czym dla zabezpieczenia pełnej swobody wyborów nie mógł im przewodniczyć ani brać w nich udziału opat czy przeor¹⁵. Ten ostatni nie mógł nawet zostać delegatem i to pod sankcją nieważności wyborów. Na delegatów prawodawstwo przewidywało mężów dojrzałych (15 lat od profesji), dobrego świadectwa, znających problemy klasztoru i kongregacji¹⁶.

¹³ Ar Pz sygn. AZ 1/3 s. 210.

¹⁴ Constitutiones s. 12-13; AC II s. 170; *Statuta et ordinationes* k. 10 d i 11 b.

¹⁵ Na przykład przeor tyński o. W. Dobrzański zwołał 20 VII 1744 r. miejscową kapitułę w celu wyboru delegatów na kapitułę generalną. Tym wyborom przewodniczył o. E. Zalewski, kantor i infirmarz, a nie przeor (BJ sygn. 5282. T. 3 k. 42).

¹⁶ Pod koniec istnienia kongregacji prezes J. Niegolewski, opierając się na postanowieniach kapituły z 1792 r. wystąpił do Rzymu, za pośrednictwem nuncjatury w Warszawie, o obniżenie wymaganego stażu profesji dla delegata na kapitułę generalną do lat 10 (AGAD Akta Nuncjatury sygn. 174 s. 581).

Uczestnicy obrad kapitulnych mieszkali w obrębie goszczącego opactwa. Na okres trwania kapituły władza przechodziła na przewodniczącego prezydium kapituły. On udzielał zezwoleń na wyjście z klasztoru. Dbano przede wszystkim o to, by życie zakonne w klasztorze przebiegało normalnym trybem (oficjum nocne i dzienne). Prałaci mieli możliwość wyboru sobie spowiednika, inni członkowie kapituły mogli korzystać ze spowiedników wyznaczonych. Szczególną uwagę zwracano na przychodzącą i wychodzącą korespondencję. Zajmował się nią osobny zakonnik pod kontrolą definitorów¹⁷.

3. POSTULATY

Delegaci winni otrzymać pełnomocnictwo oraz wnioski podpisane przez przeora i sekretarza miejscowej kapituły, a nie czyste karty, by je wypełnić według swego uznania¹⁸. Jeśli delegatem został sekretarz klasztoru, wówczas do spisania postulatów należało wybrać sekretarza zastępczego. Pełnomocnictwo zawierało upoważnienie do załatwienia spraw dotyczących dobra zgromadzenia i kongregacji. Wnioski na kapitułę generalną miały dotyczyć tylko spraw poważnych, których nie rozstrzygnęły wizytacje, a nie rzeczy zmyślonych, obraźliwych. Autorzy tych ostatnich winni być karani przez definitorium¹⁹. Żądania wręczano definitorium na piśmie, a nie referowano ustnie.

Ze źródeł Lubinia, Mogilna i Tyńca wynika, że postulaty tych konwentów były bardzo różnorodne. Dla Lubinia i Tyńca bardzo istotnym problemem było zachowanie dotychczasowych zwyczajów oraz ubioru. Te żądania podnoszono przy wejściu obu opactw do kongregacji i to zostało przyjęte przez władzę kongregacji²⁰. Zwłaszcza Lubiń ponawiał ten wniosek. Często wnoszono na kapitułę generalną sprawy majątkowe, oczywiście większej wagi. Na przykład konwent Mogilna prosił władzę kongregacji w 1729 r. o akceptację podziału dóbr z 1727 r. między opatem a zgromadzeniem. Podobnie Lubiń zabiegał na kapitule generalnej w 1750 r. o poparcie u Stolicy Apostolskiej i u króla w sprawie nowego podziału dóbr

¹⁷ Constitutiones s. 31.

¹⁸ Wizytacja Mogilna z 1736 r. stwierdziła, że tamtejszy sekretarz Emilian Pałuszkowski, wybrany delegatem na kapitułę generalną, mając pełnomocnictwo „in blanco” podrobił „desideria” przeciw niejakiemu Rostkowskiemu (Ar Gn rkps Summarius 1719-1771 s. 90).

¹⁹ Kapituła generalna z 1783 r. domagała się nawet, by je wręczano w 2 egzemplarzach (*Statuta et ordinationes* k. 8a).

²⁰ Tyniec otrzymał odpowiedź kapituły generalnej z 1774 r., że konstytucje kongregacji nie znoszą praw i przywilejów poszczególnych opactw, lecz tylko nadużycia (BJ sygn. 5282. t. 5 k. 212).

między opata komendatariusza a konwent. Zwracano się także do kapituły o interwencję w sprawie rozliczeń pieniężnych byłych administratorów klasztorów. I tak konwent Mogilna domagał się w 1741 r. zdania rachunków przez byłych administratorów Bartoszewskiego i Kurdwanowskiego²¹. Również Tyniec wnosił na kapitułę w 1762 r. pretensje przeciw swemu opatowi Bartoszewskiemu o 200 tys. zł²². Inne sprawy majątkowe, to wnioski o wizytacje beneficjów przez przełożonych oraz ukaranie niedbałych beneficjatorów. Na ogół takie sprawy przekazywano przyszłemu zarządowi do zbadania i wydania odpowiedniej decyzji podczas wizytacji. Podobnie było z postulatami konwentów o usunięcie czy ukaranie jakiegoś zakonnika. Poruszano także sprawy bibliotek i archiwów klasztornych, domagając się zakazu wydawania książek i akt poza klasztor. Niekiedy przedkładano różne sprawy związane ze studiami zakonnymi, domagając się ustanowienia studium w opactwie lub — rzadziej — jego usunięcia. Wysuwano kandydatury na wykładowców i inne stopnie naukowe. Czasem zdarzała się prośba o wyróżnienie jakiegoś zakonnika (np. kaznodzieję) lub o pozwolenie na studia poza kongregacją (np. w Rzymie)²³. Nawet poruszano w takich wnioskach sprawę przekroczenia kompetencji przez własnych przełożonych, ich niewłaściwe odnoszenie się do zakonników, domagano się honorowania przez przełożonych prawa konwentu w dopuszczaniu młodzieży zakonnej do ślubów czy święceń kapłańskich itd.²⁴ Zatem postulaty poszczególnych klasztorów mogły dotyczyć wszystkich istotnych spraw danego zgromadzenia. Był tylko ogólny zakaz podjęty na kapitule kongregacji w 1753 r., by nie wnoszono spraw już załatwionych przez kapitułę generalną lub wizytatora²⁵.

4. PRZEBIEG OBRAD

Pierwszą kapitułę kongregacji odbyto w dniach 10-11 VIII 1710 r. w klasztorze Św. Krzyża na Łysej Górze. Z polecenia i upoważnienia nuncjatury w Warszawie obradom przewodniczył o. Michał Wilkanowski,

²¹ Ar Pz rkps Summarius 1719-1771 s. 126.

²² BJ sygn. 5282 t. 5 k. 60.

²³ Na wniosek Lubinia kapituła generalna z 1783 r. uhonorowała tamtejszego mnicha Gerarda Różyckiego przywilejem „predicator emeritus”, taki sam postulat Tyńca dla o. B. Chylińskiego spotkał się z negatywnym stanowiskiem kapituły z 1759 r. (BJ sygn. 5282 t. 5 k. 36).

²⁴ Konwent Mogilna w żądaniach na kapitułę generalną w 1729 r. domagał się, by opat z szacunkiem odnosił się do zakonników, nie mieszał się do pracowników opactwa, by przeniósł się do swej rezydencji. Zostało to pozytywnie załatwione przez kapitułę (ArGn rkps Summarius 1719-1771 s. 71).

²⁵ *Statuta et ordinationes* k. 7 b; ArPz sygn. AZ 1/3 s. 78.

opat premonstratensów z Hebdowa. Notariuszem był Wojciech Skwarczyński, kanclerz nuncjatury. Pięć klasztorów benedyktyńskich w Polsce, tj.: Św. Krzyża, Lubinia, Płocka, Sięciechowa i Mogiła przesłało na kapitułę po 3-4 przedstawicieli, dając im swoje pełnomocnictwo. Delegaci Tyńca nie posiadali pełnomocnictwa konwentu, lecz tylko pismo polecające od opata komendatariusza. Ponieważ sami poddali w wątpliwość swoje upoważnienie, nie dopuszczono ich na kapitułę, odsyłając po pełnomocnictwo do Tyńca. Przedstawicielami klasztorów na pierwszej kapitule byli prawie wyłącznie wyżsi przełożeni (3 opatów, 4 przeorów, 4 prepozytów)²⁶.

Kapituła przystąpiła najpierw do uchwalenia *Konstytucji Kongregacji*, które wszyscy podpisali. Następnie dokonano wyboru w tajnym głosowaniu zarządu kongregacji. Prezesem został o. Krzysztof Stanisław Mirecki, opat ze Św. Krzyża, a wizytatorami o. Karoloman Miśliński, opat trocki, oraz o. Józef Kurdwanowski, prepozyt sieciechowski. Na zakończenie obrad wysłano prośbę do Ojca Świętego o zatwierdzenie podpisanych *Konstytucji*²⁷. Postawiono także wniosek, by każdorazowy prezes kongregacji posiadał uprawnienia i oznaki opackie oraz pierwszeństwo w precedencji, nawet gdyby został wybrany spośród zakonników konwentualnych.

Następne kapitule miały już ustalony porządek obrad. Począwszy od 1714 r. kapitule zbierały się kolejno co trzy lata, bezpośrednio po święcie Podwyższenia Krzyża (14 IX) i trwały kilka dni²⁸. Normalnie o terminie kapitule generalnej powiadamiał przełożonych klasztorów prezes zarządu. W takim zawiadomieniu przypominał o obowiązku wyboru delegatów doświadczonych i roztropnych, przedstawieniu żądań oraz o powiadomieniu konwentu o kapitule generalnej nie tylko ustnie, ale także przez wywieszenie zawiadomienia na drzwiach kościelnych. Takie zawiadomienie podpisywał także sekretarz kongregacji²⁹.

Obrady kapitule generalnej rozpoczynano mszą św. o Duchu Świętym, celebrowaną przez prezesa kongregacji. W dniu otwarcia kapitule odprawiano także we wszystkich klasztorach kongregacji uroczystą mszę św. o Duchu Świętym, a przez cały czas trwania narad dodawano modlitwę o Duchu Świętym w każdej mszy św., celem uproszenia potrzebnych łask. Bezpośrednio po mszy św., zakończonej sekstą i noną, zarząd kongregacji

²⁶ AC II 77.

²⁷ Konstytucje te zostały zatwierdzone przez papieża Klemensa XI 16 IV 1712 r. (Constitutiones s. 3). Por. Estreicher XXIX 289.

²⁸ Druga kapituła generalna powinna być przeprowadzona w 1713 r. Na prośbę Mireckiego nuncjusz odroczył termin kapitule i przedłużył uprawnienia zarządu (AC II 100).

²⁹ Np. Zaproszenie przysłane do Tyńca 8 VI 1738 r. (BJ sygn. 5282 t. 3 k. 15-16).

(prezes, wizytatorzy i sekretarz) przystępowali do badania upoważnień delegatów na kapitułę generalną i ich prawomocność. Po zakończeniu tych formalności przewodniczący ogłaszał zebranym obrady kapituły generalnej za otwarte, a sekretarz kongregacji przypominał procedurę wyboru defitorów, czyli kolegium, które przejmowało władzę kongregacji na czas obrad kapituły generalnej. Z kolei przewodniczący kongregacji podawał do wiadomości, że wszystkie urzędy są zwolnione. Sam zrzekał się funkcji przewodniczącego i oskarżał się przed całym zgromadzeniem ze swych błędów i niedociągnięć. To samo czynili obaj wizytatorzy, sekretarz i depozytariusz. W początkowym okresie istnienia kongregacji absolutorium ustępującemu zarządowi udzielał opat ze Św. Krzyża, który także przewodniczył wyborom definitorium. W wyniku uchwały kapituły generalnej z 1774 r. to uprawnienie przeszło na opata najstarszego benedykcją lub powołaniem³⁰.

Kolejnym etapem kapituły był wybór skrutatorów dla wyłonienia spośród członków prezydium obrad kapitulnych (*definitorium*). Według *Konstytucji* winni oni pochodzić z różnych klasztorów. Przed rozpoczęciem swej funkcji składali przysięgę na zachowanie tajemnicy. Za jej zdradę groziło: prałatom — cofnięcie przywieleju precedencji i powrót na miejsca przysługujące z profesji, a innym mnichom przesunięcie na ostatnie miejsce, na przeciąg dwóch miesięcy. Zarówno jedni, jak i drudzy tracili prawo wyboru na ten urząd w przyszłości³¹.

Przy pomocy skrutatorów zebrani wybierali 6 definitorów, przy czym prawo zastrzegało, że dwaj powinni być prałatami, a pozostali mogli pochodzić z ojców konwentualnych. Winno się ich wybierać z różnych klasztorów. Definitorami aktualnymi nie mogli zostać członkowie ustępującego zarządu kongregacji. Na definitorium przechodziła najwyższa władza kongregacji na czas obrad kapituły generalnej, a jej zarządzenia obowiązywały wszystkich mnichów. Spośród członków definitorium wybierano z kolei przewodniczącego, który przejmował przewodniczenie obradom. On wprowadzał sukcesywnie sprawy do załatwienia i podpisywał wraz z sekretarzem akta kapituły generalnej. Definitorzy referując sprawy na kapitule generalnej winni to robić spokojnie, poddając się pod sąd innych, a nie zuchwale bronić swego stanowiska. Zarówno definitorów, jak również pozostałych członków kapituły generalnej obowiązywała tajemnica przedmiotu obrad. Wszyscy także powinni zachować roztropność w ujawnianiu spraw posiedzeń kapituły.

Przed rozpoczęciem obrad wybierano jeszcze sekretarza kapituły, również spośród członków definitorium. Po jego wyborze przewodniczący ka-

³⁰ WAP Poznań. Sygn. Lubiń-C-28.

³¹ Constitutiones s. 18-19.

pituły wpisywał własnoręcznie w akta dokładną datę (dzień, miesiąc, rok) teŝe kapituły, własne imię, nazwisko i stanowisko (prezes definitorium) oraz kto został sekretarzem kapituły. Podpisywał się, a z nim dwóch najstarszych definitorów. Od tego momentu sekretarz wchodził w swoje obowiązki, po uprzednim złożeniu przysięgi na zachowanie tajemnicy. Władzą udzieloną mu przez Stolicę Apostolską sekretarz stawał się automatycznie notariuszem publicznym i akta przez niego sporządzone miały moc urzędową. On czytał wobec definitorów pisma przychodzące na kapitułę i podpisywał jej pisma, przekazywał pełnomocnikom czy przełożonym odpisy decyzji kapituły odnośnie do danych klasztorów.

W drugim dniu obrad, po odprawieniu mszy św. (o Matce Bożej lub ze święta), omawiano sprawy poszczególnych klasztorów wniesione przez pełnomocników. Uprzednio ustalono porządek ich referowania. Przewodniczący definitorium, posiadając wykaz tych spraw (drugi wisiał na drzwiach), wzywał zainteresowanych prałatów i delegatów opactw do przedstawienia stanu swego klasztoru. W czasie obrad pilnował, by zachowano spokój i nie przewlekano referowania zagadnienia. W sprawach trudniejszych proszono wizytatora, który ostatnio wizytował klasztor o naświetlenie zagadnienia. Wachlarz tych zagadnień już omawiano poprzednio. Po wysłuchaniu wszystkich mówców orzekano kolegialnie o danej sprawie. Jeśli 4 na 6 definitorów opowiedziało się pozytywnie, sekretarz kapituły wciągał ją do akt jako pozytywnie załatwioną. Jedną z ważniejszych decyzji kapituły było ustalenie studiów zakonnych na najbliższe trzecie, przyznanie stopni naukowych, mianowanie wykładowców, wyznaczenie studentów³².

Życie niosło ze sobą różne sprawy, które wymagały uregulowania drogą wydania odpowiednich zarządzeń. Mogła je wydać tylko kapituła generalna, a nie kapituła narad, która miała charakter konsultatywny dla tej pierwszej. *Konstytucje* żądały, by nowe zarządzenia wydawano tylko dla najkonieczniejszych spraw i po dojrzałej rozwadze. Przyjęty przez definitorium projekt podawano pod osąd wszystkich zebranych, po zreferowaniu zagadnienia przez sekretarza kapituły. Jeśli za projektem wypowiedziało się 2/3 głosujących, był on przyjęty i sekretarz wciągał go do akt kapituły. Nowe zarządzenie powinno być praktykowane, ale moc obowiązującą zyskiwało dopiero po zatwierdzeniu przez następną kapitułę generalną³³. Źródła wielokrotnie notują takie potwierdzenia. Na przykład kapituła w 1741 r. potwierdziła wszystkie postanowienia poprzedniej kapituły z 1738 r.³⁴ Podobnie kapituła z 1756 r. zaakceptowała zarządzenia

³² Tamże s. 24-26.

³³ Tamże s. 70; *Statuta et ordinationes* k. 8b.

³⁴ ArPz sygn. AZ 1/3 s. 27.

kapituły z 1753 r., z podaniem klauzuli: „jeśli nie stoją w sprzeczności z regułą, konstytucjami i zwyczajami” Konstytucje bowiem nie zniosły zwyczajów miejscowych, jeśli były one zachowywane od niepamiętnych czasów³⁵. Każde nowe zarządzenie przeciwne konstytucjom, musiało uzyskać aprobatę Stolicy Apostolskiej. Wydanego raz zarządzenia nie należało łatwo zmieniać czy odwoływać. Za jego zmianą musiało się wypowiedzieć pięciu na sześciu definitorów, przy czym musiano uzasadnić tę decyzję, gdyż w przeciwnym razie obowiązywał poprzedni dekret³⁶.

Pod koniec obrad kapituły generalnej przystępowano do wyboru spośród jej członków zarządu kongregacji (prezes, dwaj wizytatorzy, ewentualnie prokurator generalny, sekretarz, depozytariusz i archiwariusz). Obrady, jak zwykle, rozpoczynano mszą św. konwentualną, którą celebrował przewodniczący definitorium. Na ten dzień brano zwykle formularz mszy św. wotywniej o św. Benedykcie. Bezpośrednio przed wyborami przewodniczący kapituły generalnej wzywał zebranych, by wybierano najgodniejszych na urzędy, a zwłaszcza na stanowisko prezesa kongregacji. Wyborowi właściwego człowieka na ten urząd poświęcano najwięcej uwagi. Wybory były tajne i kandydat musiał uzyskać 2/3 głosów. Nowo obrany prezes, po przyjęciu wyboru, wzywał zebranych do modlitwy i udzielał członkom kapituły pocałunku pokoju. Inni mnisi, przebywający podczas tych wyborów w klasztorze, przystępowali do przewodniczącego i klękając składali mu wyrazy uszanowania i posłuszeństwa.

Po skończonym homagium przewodniczący definitorium, a w wypadku gdy ten został wybrany prezesem, to najstarszy definitor intonował *Te Deum* i wszyscy obecni w procesji udawali się do kościoła. Tu przed głównym ołtarzem prezes kładł się krzyżem, a przewodniczący kapituły (lub najstarszy definitor) odmawiał przepisaną modlitwę³⁷. Po wyborze prezesa kongregacji miały miejsce wybory następnych członków zarządu. Nowo wybrany zarząd nie potrzebował zatwierdzenia ze strony króla czy papieża³⁸. Do końcowych spraw należało przekazanie przez definitorium obowiązku odprawienia przez wszystkich księży z kongregacji trzech mszy św. za zmarłych współbraci oraz zmarłych objętych związkiem modlitewnym z „filadelfią”. W zależności od rzeczywistych czy przewidzianych wydatków kongregacji ustalano także wysokość taksy i dzielono ją pomiędzy podległe opactwa. Prałaci podawali jeszcze aktualny stan zakonników po klasztorach, celem sporządzenia katalogu kongregacji. Normalnie druko-

³⁵ WAP Poznań. Sygn. Lubiń-C-28 s. 188.

³⁶ Constitutiones s. 27-28.

³⁷ Constitutiones s. 28; *Coeremoniale monasticum pro [...] Congregationis Benedictino-Poloniae [...] editum [...] omnibus vero monasteriis dictae congregationis [...]* servanda porrectum. Callisii. Typis S.R.M. et Rei rubricae 1777. T. 6 s. 63-66.

³⁸ WAP Poznań. Sygn. Lubiń-Diss. 55.

wano katalog po zakończeniu kapituły. Zawierał on wykaz wszystkich członków kongregacji z podaniem imion, nazwisk, daty urodzenia, profesji, święceń kapłańskich księży, wykonywanych urzędów, posiadanych stopni naukowych. Wykaz ten ujmował także zakonników zmarłych oraz zmarłych w ciągu ostatniego trzechlecia, objętych tzw. filadelfią. Członkowie kapituły, po odebraniu od sekretarza odpisów rozstrzygnięć kapitulnych, dotyczących ich opactwa oraz po otrzymaniu błogosławieństwa od prezesa kongregacji, rozjeżdżali się do rodzimych klasztorów³⁹.

II. ZARZĄD KONGREGACJI

W okresie między poszczególnymi kapitułami generalnymi najwyższą władzę kongregacji przejmował zarząd, który stanowili prezes i dwaj wizytatorzy. Oni reprezentowali kongregację oraz posiadali uprawnienia dyspozycyjno-kontrolne w stosunku do zakonników objętych kongregacją. Zewnętrznym wyrazem tego była pieczęć, której używali do pism i korespondencji związanej z ich urzędem. Konstytucje oraz późniejsze postanowienia kapituł generalnych przyznawały zarządowi, zwłaszcza prezesowi, wiele uprawnień, takich jak: mianowanie wykładowcy, przenoszenie zakonników, rozstrzyganie spornych spraw materialnych. Niekiedy prawo wymagało do ważności takiego aktu zgodnej decyzji prezesa i jednego z wizytatorów, a czasem nawet zgody prezesa i obu wizytatorów, np. zezwolenie na studia zakonnika poza kongregacją. Decyzje zarządu miały moc obowiązującą także po zakończeniu ich kadencji urzędowania, chyba że zostały uchylone przez kapitułę generalną lub ich następców. Najważniejszym uprawnieniem zarządu było wizytowanie podległych klasztorów i wydawanie odpowiednich zleceń, oczywiście w ramach konstytucji i statutów kongregacji.

1. PREZES KONGREGACJI

Prezes był wybierany na 3 lata, tj. do następnej kapituły generalnej. Wprawdzie na kapitule w 1780 r. wniesiono projekt, by odbywały się one tylko co 6 lat. Również na ten czas miał być wybierany zarząd, ale następna kapituła z 1783 r. nie zatwierdziła zmiany⁴⁰. Według konstytucji

³⁹ Ponieważ zachodziły wypadki, że rozjeżdżano się jeszcze przed przygotowaniem odpisów, na kapitule generalnej w 1780 r. postanowiono, że będą one wręczane jeszcze przed wyborem zarządu (ArPz Sygn. AZ 1/3 s. 198).

⁴⁰ Tamże s. 210.

prezesem mógł zostać zarówno beneficjant, jak również któryś z ojców konwentalnych. W tym ostatnim wypadku przysługiwały prezesowi nie opatowi, przywileje opackie, z insygniami włącznie. Kongregacja miała mu także zapewnić dostateczne utrzymanie, jeśli tego nie było w stanie uczynić rodzime opactwo. Ten ostatni wymóg konstytucji nie znalazł zastosowania w naszej kongregacji, gdyż zawsze zostawali prezesami beneficjaci i to prawie z reguły opaci. Prezes nie otrzymywał żadnego upoważnienia od należących do kongregacji opactw, oprócz małego funduszu (500 zł) z okazji wizytacji klasztoru, jako pierwszy wizytator ⁴¹.

Swój urząd miał sprawować z mądrością i sprawiedliwością oraz zgodnie z wymogami prawa kanonicznego i konstytucji kongregacji. Dla zachowania spokoju w kongregacji czy dla zaradzenia złu winien podejmować odpowiednie decyzje w porozumieniu z którymś z wizytatorów. Jego postanowieniu powinni się podporządkować wszyscy z kongregacji, nawet sami wizytatorzy ⁴². Tak np. Ambroży Lipski, opat koadiutor ze Św. Krzyża, jako prezes kongregacji, po odbyciu wizytacji opactw litewskich w 1728 r. zwołał kapitułę narad, gdzie wydano zarządzenia co do obowiązku czytania po klasztorach ustaw kongregacji oraz książek duchownych, konieczności zwoływania kapituł narad dla omawiania spraw większej wagi, zakazu dopuszczania przeora do zarządu majątkiem klasztornym itd. ⁴³

Konstytucje kongregacji przyznawały mu szerokie uprawnienia, chociaż niekiedy ograniczały je potrzebą zgody jednego czy obu wizytatorów. Mógł się on udać do Rzymu tylko za zgodą swych obu zastępców. Podobnie zresztą wizytator na taką podróż musiał uzyskać zgodę prezesa i drugiego wizytatora, a każdy inny mnich zezwolenie prezesa i obu wizytatorów. Takim samym rygorom podlegało odbywanie nowicjatu czy studiów poza kongregacją ⁴⁴. Niemniej władza prezesa była duża. Z racji swego urzędu cieszył się poszanowaniem i pierwszeństwem w całej kongregacji. Nie posiadał natomiast władzy nad benedyktyнками, które podlegały jurysdykcji miejscowych ordynariuszy.

Prezesowi kongregacji przysługiwało prawo ingerowania w sprawy personalne najwyższych władz klasztornych. I tak Benedykt Bartoszewski, opat nieświeski, prezes kongregacji a zarazem komisarz apostolski przyjął w 1733 r. w opactwie mogińskim dymisję tamtejszego opata J. Rostkowskiego ⁴⁵. Tenże Bartoszewski zrzekł się w dwa lata później godności opata nieświeskiego, przewodniczył 27 VII 1735 r. wyborom na ten urząd o. Ber-

⁴¹ WAP Poznań. Sygn. Lubiń-Diss. 55.

⁴² Constitutiones s. 34.

⁴³ AC II 183.

⁴⁴ BJ sygn. 5282 t. 5 k. 96.

⁴⁵ AC II 207.

narda Krzywicy i wybór zatwierdził. Inny prezes kongregacji, Walenty Żółtowski, opat plocki, pismem z 7 VIII 1742 r. ustalał termin wyborów przeora w Tyńcu na 15 IX tegoż roku ⁴⁶. Prezes zarządu udzielał przeorowi dyspensy na przyjęcie tegoż urzędu w wypadku powtórnego wyboru. Tylko on miał władzę udzielenia zakonnikowi zezwolenia na rezygnację z urzędu czy beneficjum bez słusznej i poważnej przyczyny, przed upływem trzechlecia, na które został wybrany ⁴⁷.

Dla słusznej przyczyny mógł prezes zarządu zezwolić zakonnikowi na zmianę klasztoru, za uprzednią zgodą przełożonych i konwentu. Jeśli jednak pod adresem zakonnika były zastrzeżenia czy to ze strony kapituły kongregacji, zarządu, czy wizytatorów, to prezes mógł wyrazić taką zgodę tylko, gdy zachodziła naprawdę paląca przyczyna (*in urgentissima causa*). Jeśli nie było zgody przełożonych, a zachodziła potrzeba przeniesienia zakonnika czy to z uwagi na dobro duszy, czy ciała, o zmianie decydował prezes wraz z wizytatorem lub odsyłało sprawę do najbliższej kapituły generalnej lub kapituły narad ⁴⁸.

Duże uprawnienia przysługiwały prezesowi w zakresie spraw majątkowych opactw wchodzących do kongregacji. On zatwierdzał podział dóbr dokonany między opactwem a konwentem. On musiał wyrazić zgodę — i to na piśmie — na wydzierżawienie majątku klasztorowego ⁴⁹.

Jako wizytator miał prawo i obowiązek napominać winnych zakonników, a nawet po porozumieniu z miejscowym opatem skazać mnicha na areszt klasztorny. Podobnie jak inni wizytatorzy rozstrzygał spory między klasztorem a zakonnikami, chyba że ważność sprawy wymagała, by ją przekazać na kapitułę generalną ⁵⁰. W wyniku uchwał kapituły generalnej z 1729 r. mnichom przysługiwało prawo odwołania się do prezesa kongregacji. Jan Kanty Jakielski, opat trocki, wizytując Mogilno w 1740 r., zobowiązał tamtejszych zakonników do zawiadomienia go w wypadku gdyby przełożeni miejscowi nie stosowali się do zaleceń wizytacyjnych, wyrządzali szkody klasztorowi, niewłaściwie odnosili się do podwładnych itd. Przełożeni, którzy czytali korespondencję skierowaną do prezesa kongregacji lub ją zatajali mieli podlegać karze ⁵¹.

⁴⁶ BJ sygn. 5282 t. 3 k. 86-87.

⁴⁷ ArPz sygn. AZ 1/3 s. 38.

⁴⁸ Tamże s. 12.

⁴⁹ O. Ambroży Lipski, prezes kongregacji, potwierdził w 1728 r. podział dóbr dokonany w 1727 r. między opatem komendatariuszem J. Rostkowskim a zakonnikami Mogilna (ArGn rkps Summarius 1731 k. 68); podobnie Walenty Żółtowski, opat plocki, wizytując Tyniec, jako prezes kongregacji w 1762 r., potwierdził umowę podziału dóbr klasztornych między opatem Bartoszewskim a konwentem tynieckim (BJ sygn. 5282 t. 5 k. 62).

⁵⁰ Constitutiones s. 59.

⁵¹ ArGn rkps Summarius 1719-1771 s. 61, 113.

U prezesa winna się znajdować księga, w której wpisywano imiona zakonników niezdiscyplinowanych, gorszyieli itd., a z drugiej strony imiona mnichów przykładnych, godnych wysunięcia na urzędy czy godności lub do wyższych święceń. On trzymał u siebie rejestra kapituły generalnej. Inne akta kongregacji winny się znajdować w archiwum, skąd je można było wyciągać lub robić z nich odpisy za zgodą prezesa zarządu⁵².

Podczas nieobecności prezesa lub w wypadku jego śmierci, najwyższą władzę w kongregacji przejmował jeden wizytator. Toteż na czas wyjazdu K. Mireckiego do Rzymu w 1711-1712 r. jego zastępca o. Karoloman Myśliński osobiście przybył do Horodyszczu w celu uporządkowania spraw tamtejszego opactwa. Pod jego kierownictwem przeprowadzono nowe wybory opata. Został nim dotychczasowy przeor A. Czyżowski. W Nieświeżu natomiast przedłużył on wszystkim urzędnikom kadencję do czasu powrotu K. Mireckiego z Rzymu⁵³. Podobnie w 1739 r. po śmierci prezesa kongregacji Krzysztofa Kielbińskiego władzę przejął również pierwszy wizytator J. K. Jakielski, opat trocki⁵⁴.

Prezes kongregacji składał swój urząd po upływie trzechletniej kadencji. Ponownie mógł być wybrany na to stanowisko przez tajne głosowanie 2/3 członków kapituły, ale tylko w nadzwyczajnym wypadku (*in urgentissima causa*). W żadnym wypadku nie mógł sprawować urzędu powyżej 6 lat⁵⁵.

2. WIZYTATORZY

Prezes kongregacji, jako główny wizytator, miał do pomocy jeszcze 2 wizytatorów. Jeśli prezesem został wybrany ktoś z ojców konwentualnych, to pierwszym wizytatorem powinien zostać któryś z opatów. Na urząd wizytatora prawodawstwo kongregacji przewidywało zakonnika gorliwego, prawych obyczajów, biegłego w naukach, obowiązkowego. Jeśliby się okazało, że wizytator jest niedbały, rozrzutny itd., miał być usunięty z urzędu i ukarany. W wypadku poważnej przeszkody ze strony prezesa kongregacji i obu wizytatorów w wizytowaniu jakiegoś opactwa, konstytucje przewidywały możliwość powołania wizytatora zastępcy, opata najbliższego klasztoru, celem przeprowadzenia wizytacji we właściwym czasie. Tak np. na kapitule narad w 1741 r. postanowiono posłać delegata dla zwizytowania Starych Trok z uwagi na przeszkody ze strony wizytatorów. Przeszkodzony wizytator poprosił opata z Horodyszczu, o. Wawrzyńca Bułharewicza o dokonanie wizytacji, który ten obowiązek wy-

⁵² *Statuta et ordinationes* k. 5a.

⁵³ AC II 90-91.

⁵⁴ ArGn rkps. Summarius. 1719-1771 s. 118.

⁵⁵ *Constitutiones* s. 36.

pełnił⁵⁶. Wizytator cieszył się przywilejem precedencji w chórze i refektarzu. W swoim klasztorze — jeśli nie był opatem — zajmował miejsce po przeorze, a w razie jego nieobecności po podprzeorze⁵⁷.

Najważniejszym zadaniem wizytatorów były wizytacje opactw i większych prepozytur podległych kongregacji. Na ogół wizytacje zwyczajne przeprowadzano co trzy lata, pod koniec kadencji zarządu, w okresie przed lub po kapitule narad. Termin wizytacji ustalał zarząd kongregacji, przy czym prezes typował, które opactwa będzie sam wizytował, a które jego zastępcy. Celem uniknięcia zbędnych kosztów wizytację łączono ze zmianą urzędników i nowymi wyborami w danym opactwie⁵⁸ lub nawet z kapitułą generalną⁵⁹. Wizytację powinien poprzedzać przynajmniej czterytygodniowy okres przygotowania⁶⁰. Celem wizytacji było zbadanie stanu zewnętrznego i wewnętrznego klasztoru, podniesienie dyscypliny zakonnej i wzajemnej miłości, wzrost pobożności, a gdy zachodziła potrzeba to także ukaranie winnych⁶¹. Dla ważnych przyczyn przeprowadzano jeszcze wizytację nadzwyczajną za uprzednią zgodą miejscowego opata i konwentu. Decydował o tym prezes kongregacji za radą wizytatorów lub dobrze poinformowanych przełożonych sąsiednich opactw. Wizytację nadzwyczajną powinien uprzedzić dwutygodniowy okres przygotowania. Wizytatorowi towarzyszył zwyczajnie sekretarz kongregacji, a niekiedy i drugi wizytator. Klasztor prezesa kongregacji wizytowali obaj wizytatorzy.

Koszty wizytacji ponosił klasztor wizytowany. Ta sprawa nie była należycie uregulowana w naszej kongregacji. Ponieważ wizytatorzy podnosili pretensje co do odpłatności ponoszonych kosztów, zajęła się tym problemem kapituła generalna z 1741 r., ale też nie ustalono wysokości opłat, pozostawiając ją zwierzchności danego opactwa. Zalecono tylko grzeczność i szczerłość wobec wizytatorów⁶².

Z akt wizytacyjnych naszych opactw wynika, że zarówno wizytacja zwyczajna, jak i nadzwyczajna miały ten sam przebieg. Wizytatora i towarzyszące mu osoby oczekiwał przed kościołem cały konwent ze swym

⁵⁶ ArPz sygn. AZ 1/3 s. 14.

⁵⁷ Mirecki, jw. s. 2.

⁵⁸ Tak było np. w Nieświeżu w 1713 r. i w 1728 r. oraz w Horodyszczu w 1728 r. (AC II 158, 181). Podobnie konwent lubiński domagał się od kapituły generalnej w 1744 r., by wizytację połączono z wyborami urzędników klasztornych w 1746 r. Kapituła zaaprobowała ten wniosek (ArPz sygn. AZ 1/3 s. 30).

⁵⁹ W 1782 r. Lubiąn prosił zarząd kongregacji, by połączyć wizytację tego opactwa z kapitułą generalną, która miała być w następnym roku (tamże s. 207).

⁶⁰ Np.: J. Żółtowski, opat płocki i prezes kongregacji zawiadamiał konwent tyniecki pismem z 1 X 1941 r. o rozpoczęciu wizytacji Tyńca 6 XI tegoż roku (BJ sygn. 5282 t. 3 k. 76).

⁶¹ AC II 189.

⁶² BJ sygn. 5282 t. 3 k. 99.

przełożonym. Przybywającemu wizytatorowi opat podawał święconą wodę. Przy biciu dzwonów, muzyce kapeli i organów oraz śpiewie *Te Deum* wprowadzano wizytatora do kościoła. Po skończonym śpiewie następowała odpowiednia oracja (w zależności od patrona kościoła), a następnie ktoś z konwentu, nierzadko nawet kleryk, zwracał się w imieniu zakonników z mową powitalną do wizytatora. Na drugi dzień zbierał się cały konwent w refektarzu o oznaczonej godzinie. Po modlitwie do Ducha Świętego wizytator w mowie powitalnej przedstawiał cel wizytacji, jej potrzebę i użyteczność. Po odczytaniu 5 rozdziału *Reguły benedyktyńskiej* o posłuszeństwie oraz 13 rozdziału konstytucji o wizytatorach, wizytator przystępował do wizytacji. Normalnie żądał przedłożenia akt z miejscowej kapituły, postanowień kapituł kongregacji odnośnie do danego opactwa, poprzednich aktów wizytacyjnych, rejestrów przychodów i rozchodów pieniężnych itd. Powinien także zapoznać się z żądaniami konwentu na kapitułę generalną, czy były prawdziwe. Wizytację rozpoczynał mszą św. konwentualną, celebrowaną wobec całego konwentu. Po mszy św. następowało wystawienie Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwo. Przy tej okazji wizytujący badał tabernakulum. Dalszym liturgicznym obrzędem, który wchodził do programu każdej wizytacji, była modlitwa za zmarłych. Wizytator ubrany w czarną stulę i kapę oraz w mitrę udawał się procesyjnie wraz z całym zgromadzeniem do grobów zakonników, gdzie zgodnie z ceremoniałem następowało *castrum doloris*. Zewnętrzną wizytacją klasztoru objęta była zakrystia (oleje św., paramenty, srebra itd.), kościół (ołtarz, wystrój), wieże (dzwony, zegar) i dachy kościelne, biblioteka (jej stan, katalog, porządek), archiwum, furta, cele zakonne, karczer. Wizytując cele badał i podpisywał spisy rzeczy sporządzone przez zakonników (*instrumentum resignationis*). Jeśli było coś, co przekraczało ich potrzeby, należało to przekazać do wspólnego użytku⁶³. Poważnym obowiązkiem wizytatora było także zapoznanie się z sytuacją materialną klasztoru.

Ważniejszą jednak była wizytacja wewnętrzna, polegająca na indywidualnej rozmowie z zakonnikami (*secretum scrutinium*). Ich przedmiotem było życie i obserwacja zakonna, obowiązek chóru, ćwiczenia duchowne, rekolekcje, silentium, miłość bratnia, trudności życia wspólnego (wzajemne zarzuty), sprawy sporne itd. Konstytucje wymagały, by wizytatorzy badali, czy życie w klasztorze jest ułożone zgodnie z zaleceniami *Reguły*, konstytucji i zarządzeniami kapituł kongregacji. Mieli przede wszystkim zwrócić uwagę, czy w klasztorze panuje zgoda i jedność, czy nie zdarzają się nadużycia. Gdy uznali, że przełożeni coś nierozsądnie wprowadzili, nakłaniali ich do zmiany. Niekiedy musieli sami podejmować decyzje, nie

⁶³ *Coeremoniale* cz. 6 p. 95; ArPz sygn. AZ 1/3 s. 131-133.

powinni jednak przeciwstawiać się rozstrzygnięciom poprzednich wizytacji. Kapituła narad w 1753 r. zabroniła wносить podczas wizytacji spraw, które już zostały uprzednio rozstrzygnięte. Powinni także zbadać, czy zarządzenia kapituły kongregacji zostały wcielone w życie. Jeśli wizytator stwierdził, że któryś z urzędników dopuścił się poważnych zaniedbań czy nadużyć, miał obowiązek zawiesić takiego urzędnika w spełnianiu obowiązków, a nawet, gdy zachodziła potrzeba, usunąć go z klasztoru za zgodą miejscowych przełożonych. Sprawy przekraczające ich uprawnienia spisywali, by je przedstawić na najbliższej kapitule generalnej⁶⁴.

Szczególnie delikatne były sprawy sporne (wzajemne zarzuty i oskarżenia). Jak z jednej strony wizytatorzy nie powinni dawać łatwo wiary zeznaniom osób skarconych, tak z drugiej strony nie wolno było im podjąć decyzji przeciw zakonnikowi nieobecnemu. W takim wypadku wizytator musiał wyznaczyć nieobecnemu mnichowi termin stawienia się dla lepszego zbadania sprawy⁶⁵. Zarzuty przeciw zakonnikowi należało udostępnić na piśmie, by miał czas na nie odpowiedzieć i się wytłumaczyć. Przesłuchania wizytacyjne powinny być palone na miejscu, w klasztorze. Nie wolno było także wytykać zakonnikowi czynów objętych czasem poprzednich wizytacji. Jednakże na mnichów ze złą wolą nakładali wizytatorzy kary. Karano także tych zakonników, którzy odwołując się do wyższych instancji nie zachowywali przepisów prawa⁶⁶.

Czas trwania wizytacji bywał różny, od kilku dni do jednego miesiąca, w zależności od wagi zagadnień nią objętych. Jan Kanty Jagielski wizytował Tyniec w 1739 r. przed jego przystąpieniem do kongregacji bardzo długo, bo od 10 VI do 11 VII. Podobnie stosunkowo długi przebieg miała nadzwyczajna wizytacja Tyńca dokonana przez prezesa kongregacji A. Karskiego, opata ze Św. Krzyża, w dniach od 26 IX do 17 X 1757⁶⁷. Normalnie jednak wizytacje trwały około tygodnia (np. w Mogilnie wizytacja J. K. Jakielskiego przeprowadzona w dniach od 13 do 23 VI 1746 r.)⁶⁸.

Wyniki wizytacji spisywał sekretarz kongregacji w dekreście wizytacyjnym. Zalecenia takie opatrzone pieczęcią oraz podpisami wizytatora i sekretarza kongregacji miały moc wiążącą dla wizytowanego konwentu. W praktyce jednak nie zawsze je przestrzegano. Aby wizytacje nie stały się tylko jakąś ceremonią bez skutku wykonawczego, na kapitule general-

⁶⁴ Constitutiones s. 69-70.

⁶⁵ Mirecki, jw. s. 3; W kongregacji bawarskiej, jeśli zakonnik nie stawiał się przed wizytatorem, to później już nie zostawał wysłuchany (W. Fink. *Beiträge zur Geschichte der bayerischen Benediktiner-kongregation*. Bd. 5. Abtei Metten 1934 s. 63).

⁶⁶ ArGn rkps Summarius 1719-1771 s. 119, 233.

⁶⁷ BJ sygn. 5282 t. 3 k. 31; t. 5 k. 21-25.

⁶⁸ ArGn rkps Summarius 1719-1771 s. 163.

nej w 1771 r. podjęto decyzję, że o zmianie czy zawieszeniu zaleceń wizytacyjnych może odtąd decydować tylko kapituła generalna, gdyż wichrycyiele zyskiwaliby coraz większą śmiałość w popełnianiu tych samych wykroczeń⁶⁹. Ponadto prawodawstwo kongregacji nakazywało spisać wszystkie zalecenia wizytacyjne w osobną księgę i odczytywać je w refektarzu raz w miesiącu, by nikt się nie tłumaczył ich nieznajomością⁷⁰. Niekiedy takie zalecenia zamieszczał wizytator w dekreście wizytacyjnym (np. opat W. Żółtowski po wizytacji Tyńca w 1748 r.)⁷¹.

Na zakończenie wizytator zwoływał cały konwent do refektarza i tam przedstawiał wyniki swej pracy. Sam dekret wizytacyjny czytał sekretarz kongregacji, a wizytator zwracał się do zebranych z zachętą wypełnienia tych zaleceń. Jak wizytację rozpoczynano, tak też ją kończono modlitwą za cały Kościół, za Królestwo Polskie i za kongregację. Ostatnim akordem wizytacji było udzielenie zebranym przez wizytatora pocałunku pokoju i błogosławieństwa.

3. PROKURATOR GENERALNY

Wiele kongregacji benedyktyńskich posiadało w Rzymie swego stałego przedstawiciela dla załatwiania spraw związanych z kongregacją⁷². Również konstytucje naszej kongregacji przewidywały działalność takiego prokuratora generalnego. Miał on się charakteryzować dojrzałością i prawością charakteru, zapobiegliwością i doświadczeniem na innych urzędach, dającym rękojmię, że zleczone sprawy dobrze załatwi⁷³. Na początku istnienia kongregacji ten urząd powierzano przez kilka kadencji samemu twórcy kongregacji, opatowi świętokrzyskiemu Krzysztofowi Mireckiemu, który udawał się do Wiecznego Miasta dla załatwienia określonych spraw. Nakłady z tym związane ponosiła kongregacja. Natomiast jeśli z jego pośrednictwa korzystały poszczególne opactwa, to one pokrywały także koszty załatwiania tych spraw⁷⁴. W wyniku jego starań papież Klemens XI zatwierdził konstytucje kongregacji w 1712 r. W latach następnym zabiegał on u Stolicy Apostolskiej o przyłączenie do kongregacji Lubinia i Tyńca, a także o podniesienie prepozytur do rangi opactwa, ale

⁶⁹ *Statuta et ordinationes* k. 7b.

⁷⁰ ArGn rkps Summarius 1719-1771 s. 237. W kongregacji bawarskiej czytano protokoły wizytacyjne na początku postu oraz przed rozpoczęciem następnej wizytacji (F i n k, jw. s. 65).

⁷¹ BJ sygn. 5282 t. 4 k. 54.

⁷² S c h m i t z, jw. s. 263-264.

⁷³ *Constitutiones* s. 29.

⁷⁴ ArPz sygn. AZ 1/3 s. 28.

bezsukutecznie⁷⁵. W 1732 r. uzyskał zatwierdzenie przez papieża Klemensa II statutów kongregacji.

Celem uniknięcia większych nakładów pieniężnych, związanych z utrzymaniem osobnego przedstawiciela w Rzymie, postanowiono na kapitule generalnej w 1744 r. skorzystać z pośrednictwa prokuratora generalnego kongregacji kasynieńskiej⁷⁶. Nie trwało to długo, gdyż już w 1748 r. Wawrzyniec Bułharewicz, opat sieciechowski, przedstawił nuncjaturze w Warszawie pełnomocnictwo do prowadzenia spraw kongregacji w Rzymie⁷⁷. O wysłaniu kogoś z zakonników kongregacji do Rzymu mówiły następne kapitule (narađ i generalne). Na ten cel podwyższano także taksy płacone przez opactwa na fundusz kongregacji. W 1744 r. J. Garraipi, nuncjusz apostołski w Warszawie, w liście do naszej kongregacji zalecał, by wydelegowano stałego przedstawiciela do Warszawy, który mieszkając gdzieś przy klasztorze, załatwiałby sprawy kongregacji w nuncjaturze czy w urzędach publicznych. To zostało przyjęte, gdyż kapituła generalna w 1780 r. postanowiła, że kongregacja, oprócz prokuratora generalnego w Rzymie, będzie posiadać stałego przedstawiciela przy nuncjaturze w Warszawie⁷⁸.

Wypadnie tu nadmienić, że do Rzymu wysłani przez władze kongregacji zakonnicy w charakterze pełnomocników załatwiali niekiedy nie tylko sprawy im zlecone, ale także interesy własne i cudze, nie związane z kongregacją. Typowym tego przykładem był Benedykt Bartoszewski, tytułarny opat Nieświeża, który wysłany przez kongregację do Rzymu w 1741 r. uzyskał dla siebie godność opata tynieckiego⁷⁹. W 20 lat później, w 1765 r. władza kongregacji postanowiła odwołać z Rzymu Leonarda Grzybowskiego, który bez mandatu prezesa załatwiał różne sprawy, pisząc i podpisując listy do różnych osób. Na kapitule generalnej w 1771 r. zapadła nawet uchwała, że dla uzyskania w Rzymie jakiejś godności czy beneficjum potrzebna jest uprzednia zgoda kapituły generalnej i własnego klasztoru, gdyż w przeciwnym razie uzyskana łaska będzie nieważna⁸⁰.

4. SEKRETARZ KONGREGACJI

Jedną z pierwszych czynności prezesa kongregacji było dokonanie wyboru sekretarza kongregacji. Wprawdzie konstytucje wymieniały na ten

⁷⁵ AC II 199.

⁷⁶ BJ sygn. 5282 t. 3 k. 122.

AGAD. Akta Nuncjatury Sygn. 121-s. 233.

⁷⁸ *Statuta et ordinationes* k. 7d.

⁷⁹ Por. P. Szczańcki OSB. *Katalog opatów tynieckich*. „Nasza Przeszłość” 49:1978 s. 219.

⁸⁰ ArPz sygn. AZ 1/3 s. 122, 140.

urząd kogoś z ojców konwentualnych, celem zapewnienia łatwej współpracy prezesa z sekretarzem⁸¹, niemniej na kapitule generalnej 1744 r. postanowiono, że ten urząd może spełniać także beneficjat. W praktyce najczęściej wybierano na sekretarza kongregacji niebeneficjata, ale niezadko byli nimi także beneficjaci. Przed rozpoczęciem urzędu sekretarz składał przysięgę na wierne wypełnianie swych obowiązków. Należy podkreślić, że sekretarz kongregacji nie posiadał żadnej jurysdykcji, natomiast na mocy indultu papieskiego cieszył się przywilejem urzędowego notariusza. On też przetrzymywał pieczęć kongregacji.

Do obowiązków sekretarza kongregacji należało stałe asystowanie prezesowi zarządu w czynnościach dotyczących kongregacji, a szczególnie podczas wizytacji. Mógł nawet towarzyszyć prezesowi czy wizytatorowi podczas wizytowania rodzimego klasztoru, za wyjątkiem badania spraw osobistych. W czasie wizytacji sekretarz towarzyszył prezesowi we wszystkich jego czynnościach wizytacyjnych, a przede wszystkim przy badaniu spraw personalnych. On także analizował sprawy wyboru miejscowych urzędników, a w razie potrzeby podsuwał rzeczy wątpliwe prezesowi. Powinnością sekretarza było wpisywanie do akt kongregacji czynności kapituł i kierownictwa kongregacji dokonanych zarówno w ostatnim trzechleciu, jak również mających się dokonać w przyszłości⁸². Jego ważnym zadaniem było przygotowanie do druku wykazu mnichów całej kongregacji z podaniem danych personalnych, spełnianych urzędów, posiadanych tytułów naukowych itd. Robiono to po każdej kapitule generalnej. Sekretarza, który nie wywiązywał się należycie ze swoich obowiązków, przyszły prezes kongregacji miał usunąć⁸³. W praktyce jednakże sekretarze spełniali swój urząd tylko przez jedno trzechlecie, gdyż normalnie każdy prezes wybierał sobie nowego sekretarza.

5. DEPOZYTARIUSZ

W związku z federacyjnym charakterem polskiego związku benedyktynów i autonomią opactw, kongregacja nie posiadała żadnego uposażenia majątkowego. Według konstytucji wspólne wydatki związane z działalnością władz kongregacji miały być pokrywane ze składek opactw wchodzących w jej skład. Wysokość taks, począwszy już od 1714 r. ustalały kapituły generalne w zależności od potrzeb kongregacji z jednej strony, a możliwości klasztorów z drugiej. Składki początkowo niskie wzrastały w

⁸¹ Taki postulat wysuwał konwent tyniecki na kapitułę generalną w 1744 r. (BJ sygn. 5282 t. 3 k. 120).

⁸² AC II 164; *Statuta et ordinationes* k. 3a.

⁸³ ArPz sygn. AZ 1/3 s. 209.

miarę powstawania nowych potrzeb rozwijającej się organizacji. Kapituła generalna z 1714 r. ustaliła sumę taks na 43 złote węgierskie (bez Lublina, Starych Trok i Tyńca). W 1726 r. łączna kwota składek tych samych opactw wzrosła już do 90 złotych węgierskich, przy czym opactwa Św. Krzyża i Sieciechowa miały płacić po 30, a pozostałe klasztory 5-12 złotych węgierskich. Dla ułatwienia wpłat ustalono, że każdy klasztor będzie płacił rocznie po 1/3 przypadającej na niego kwoty. Ale kiedy indziej, np. w 1738 r., żądano uregulowania od razu całej sumy. W 1741 r., a więc po połączeniu się wszystkich klasztorów benedyktyńskich, suma składek wynosiła już 160 złotych węgierskich. Bardzo wysokie kwoty płaciły bogate opactwa (Tyniec 40, Św. Krzyż i Sieciechów po 30, Lubień 20, a pozostałe 5-10 złotych węgierskich)⁸⁴. W związku z nadzwyczajnymi potrzebami kapituła generalna z 1774 r. nałożyła na bogate opactwa dodatkowe opłaty na łączną sumę 455 złotych węgierskich (Tyniec 225, Św. Krzyż i Sieciechów po 100, Horodyszczce 30 złotych węgierskich) i ten obowiązek został uregulowany⁸⁵. Widocznie jednak opactwa nie zawsze poczuwały się do sumiennego płacenia przypadających na nie kwot albo czyniono to z opóźnieniem, bo np. na kapitule generalnej z 1774 r. upominano opactw, by regulowali bez zwłoki składki przypadające na wspólne wydatki⁸⁶. Należy zaznaczyć, że były także zwolnienia z obowiązku płacenia taksy. Tak np. kapituła kongregacji z 1783 r. zwolniła Mogilno od uiszczenia 10 złotych węgierskich z powodu niemożności przybycia jego przedstawiciela na kapitułę⁸⁷.

Sprawami finansowymi kongregacji zajmował się specjalny urzędnik, zwany depozytariuszem. Był on wybierany przez kapitułę generalną wraz z innymi członkami zarządu. Konstytucje zalecały, by ten urząd powierzano zaufanemu zakonnikowi, dyskretnemu, o dojrzałych obyczajach, spośród mnichów opactwa prezesa kongregacji. Chodziło o to, by kasa znajdowała się u prezesa zarządu. Najczęściej oczywiście tak było, ale od czasu do czasu zostawał depozytariuszem profes innego opactwa. Do obowiązków tego urzędnika należało przede wszystkim przyjmowanie wpłacanych składek przez poszczególne opactwa i wydawanie im na piśmie potwierdzenia dokonanych wpłat. Zebrane pieniądze przechowywał w kasie swojego klasztoru i dokonywał z tego funduszu wypłat na cele kierownictwa. Normalnie koszty wizytacji pokrywał klasztor wizytowany. Natomiast duże sumy pieniężne szły dla prokuratora generalnego w Rzymie, załatwiającego sprawy kongregacji w Wiecznym Mieście, a po pierwszym rozbiorze także dla drugiego prokuratora przy nuncjaturze w War-

⁸⁴ BJ sygn. 5282 t. 3 k. 100.

⁸⁵ *Statuta et ordinationes* s. 9a.

⁸⁶ BJ sygn. 5282 t. 2 k. 227.

⁸⁷ ArPz sygn. 1/3 s. 211.

szawie. Depozytariusz zarządu referował na kapitule generalnej sprawy finansowe kongregacji minionego trzechlecia, przedstawiał rachunki z aktywami i pasywami, wykazywał dokonane wypłaty. Ustępującemu depozytariuszowi udzielał absolucji, podobnie jak innym członkom zarządu, najstarszy benedykcją czy powołaniem zakonnym opat⁸⁶.

6. ARCHIWUM KONGREGACJI

W trosce o zachowanie dokumentów i przywilejów kongregacji, konstytucje przewidywały, że u każdorazowego prezesa zarządu będzie się znajdować tylko pieczęć kongregacji i rejestra akt kapituły. Natomiast wszystkie pozostałe akta winny być przechowywane w archiwum⁸⁹. Z późniejszych źródeł wynika, że miało być ono urządzone w opactwie Św. Krzyża. Kapituła generalna z 1720 r. poleciła sekretarzowi kongregacji spisywać akta kapituł generalnych i kierownictwa za każde trzechlecie. W miarę narastania akt kongregacji, już na kapitule generalnej w 1741 r. w Sieciechowie zdecydowano wydać drukiem orzeczenia i ustawy poprzednich kapituł. W tym celu kapituła w 1744 r. poleciła zakonnikom Marcinowi Kicińskiemu i Karolowi Szadurskiemu zebrać i spisać ustawy kongregacji, mające moc prawną. Widocznie wymienieni mnisi nie wykonali zleconego im zadania, gdyż następne kapituły wyznaczyły innych zakonników do uporządkowania archiwum. Z kolei mieli to zrobić o. Feliks Mirecki, podprzeor ze Św. Krzyża i o. Jacek Jabłoński, prepozyt z Koniemłotów. W 1750 r. na ich miejsce wyznaczono o. Kolumbana Cieszkowskiego i o. Eugeniusza Roszkiewicza ze Św. Krzyża, aż wreszcie kapituła kongregacji z 1774 r. postanowiła utworzyć osobny urząd archiwisty. Jak zwykle uchwały kongregacji wchodziły po zatwierdzeniu przez następną kapitułę generalną. Toteż od 1777 r. występuje już w wykazie urzędników kongregacji archiwariusz. Bywał nim mnich ze Św. Krzyża, gdzie miano przysyłać akta kongregacji po zakończeniu każdorazowej trzechletniej kadencji zarządu. Jego obowiązkiem było gromadzenie i spisywanie dokumentów. On też miał przygotować ustawy kongregacji do druku⁹⁰. Ostatecznie w wyniku decyzji kapituły z 1780 r. opat lubiński, Stanisław Kieszkowski zebrał wszystkie ustawy kongregacji. Zbiór ten przedłożył kapitule generalnej w 1783 r. i po jakichś uzupełnieniach następna kapituła z 1786 r. (Horodyszczce) zatwierdziła go. Jednakże z niewyjaśnionych bliżej powodów na kapitule w 1789 r. wstrzymano druk zebranych ustaw kongregacji i pozostały one w rękopisach⁹¹.

⁸⁸ Constitutiones s. 26; *Statuta et ordinationes* k. 4c; AC II 20.

⁸⁹ Constitutiones s. 35.

⁹⁰ BJ sygn. 5282 t. 5 k. 226-227.

⁹¹ Rękopis znajduje się obecnie w archiwum klasztoru lubińskiego.



Reasumując wyniki badawcze nad ustrojem prawno-administracyjnym naszej kongregacji benedyktyńskiej, wypadnie zastanowić się nad jej znaczeniem dla życia mniszego po klasztorach. Dodatni wpływ kongregacji na różne aspekty życia polskich benedyktynek w XVIII wieku przedstawił już autor w innych opracowaniach odnośnie do obowiązku chórowego — „Służby Bożej”⁹², wychowania i zakonnych studiów filozoficzno-teologicznych⁹³ czy życia codziennego⁹⁴. Tu wypadnie się zastanowić nad moralno-prawnym aspektem oddziaływania kongregacji na życie benedyktyńskie.

Wyposażenie kongregacji przez Stolicę Apostolską w osobowość moralną i prawną było nieodzownym warunkiem uwolnienia klasztorów od władzy biskupów ordynariuszy i ich wizytacji. Dużo większe korzyści przyniosło usunięcie ujemnych skutków komendy. Wprawdzie jeszcze konkordat zawarty między Stolicą Apostolską a królem polskim Augustem III Sasem we Wschowie w 1737 r. pozostawiał nadal w komendzie 3 najbogatsze opactwa benedyktyńskie (Lubiń, Płock, Tyniec), to dokonano jednak podziału dóbr na klasztorne i opata komendatariusza, który odtąd tracił wszelką jurysdykcję nad majątkami klasztornymi i władzę duchową nad zakonnikami⁹⁵. Zatwierdzone przez papieża konstytucje i statuty przyznawały obszerne uprawnienia i kompetencje władzy ustawodawczej — kapitule i jej organowi dyspozycyjno-kontrolnemu — zarządowi. Okresowe zjazdy przełożonych i delegatów konwentów podczas kapituł narad i kapituł generalnych, dawały możliwość podjęcia dojrzałych i wyważonych uchwał tak dla całej kongregacji, jak i dla poszczególnych opactw. Ponadto miały one za sobą autorytet najwyższej zwierzchności kongregacji, co musiano brać pod uwagę przy staraniach o taką czy inną decyzję władzy kościelnej (nuncjatura, dykasterie rzymskie) lub świeckiej (król, sejm). Postanowienia kapituł w stosunku do konwentów jak i zakonników zawsze liczyły się z kontrolą i możliwością ich egzekwowania podczas zwyczajnych wizytacji trzechletnich czy też wizytacji nadzwyczajnych. Wizytatorzy mieli nie tylko za zadanie zbadanie stanu wew-

⁹² Por. M. Kanior OSB. „Służba Boża” w Polskiej Kongregacji Benedyktyńskiej w XVIII w. „Studia Theologica Varsaviensia” 20:1980 nr 1 (w druku).

⁹³ Tenże. *Benedyktyńskie studium zakonne w Polsce XVIII wieku*. „Studia historyczne” 24:1981 z. 3 s. 363-388.

⁹⁴ Tenże. *Z życia polskich benedyktynek w XVIII wieku*. „Analecta Cracoviensia” 13:1981 s. 443-487.

⁹⁵ J. Ostrowski OSB. *La commende en Pologne et le concordat de Wschowa en 1737*. Varsovie 1933 s. 19 n.; J. Kłoczowski. *Zakony męskie w Polsce w XVI-XVIII wieku*. W: *Kościół w Polsce*. T. 2. Kraków 1970 s. 519.

nętrznego i zewnętrznego klasztoru, ale konstytucje, a w nadzwyczajnych wypadkach także nuncjatura apostolska dawała im władzę zawieszania w urzędzie winnych nadużyć urzędników klasztornych; karania krnąbrnych zakonników czy przenoszenie ich za zgodą władz do innych klasztorów. Sprawy poważniejsze wizytatorzy wnosili na forum kapituł generalnych. Z drugiej strony wizytacje dawały możliwość likwidacji sporów i niesnasek wewnątrz klasztoru; ukrócenie nadużyć władz miejscowych. W każdym czasie, nie tylko podczas wizytacji, zakonnikowi przysługiwało prawo odwołania się do władz kongregacji (zarząd, kapituła) zarówno w sprawach swego konwentu, jak również w swoich własnych. Wypadnie jednak podkreślić, że uprawnienia zwierzchności kongregacji nie umniejszały władzy opackiej. Przeciwnie, jeszcze ją umacniały, gdyż za opatem stał autorytet zarządu czy kapituły generalnej. To wszystko przyczyniło się do wzrostu praworządności i solidności życia zakonnego po opactwach i prepozyturach. Możliwość wymiany zakonników, wzajemna pomoc, kontakty osobiste itd. wyprowadziły polskich benedyktynów z marazmu zasiedzenia. Konsolidacja władzy prawno-administracyjnej wzmocniła dyscyplinę i obserwę zakonną. Nastąpiło także pewne ujednoczenie miejscowych zwyczajów i ich ubogacenie przez zapożyczenie z innych opactw. Poważnie wzrósł poziom wychowania i nauczania zakonników. Rozwijało się piśmiennictwo. Był to pod każdym względem okres rozwoju życia mniszego w naszym kraju, nigdy nieosiągany w ubiegłych wiekach, przerwany niestety kataklizmem narodowym — rozbiorami kraju.

DIE RECHTLICH-ADMINISTRATIVE ORDNUNG DER POLNISCHEN
BENEDIKTINER KONGREGATION VOM HEILIGEN KREUZ IM 18.
JAHRHUNDERT

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die polnische Benediktinerkongregation vom Hl. Kreuz, die 1709 entstand, verband 6 Abteien im polnischen Kronland (Lubiń, Mogilno, Płock, Sieciechów, Św. Krzyż, Tyniec) und 3 in Litauen (Horodyszczce, Nieśwież, Stare Troki). Das war eine föderative Kongregation, die die Autonomie der Abteien, die Lebenslänglichkeit der Äbte und die Stetigkeit des Ortes bestehenließ. Ihre oberste Behörde bildete das Generalkapitel und der Vorstand. Das Kapitel bildeten: der abtretende Vorstand, die gegenwärtigen und die Titularäbte, je zwei Delegierte aus jeder Abtei und je einer aus jeder größeren Präpositur sowie die Ordensbrüder mit dem Dokortitel. Es versammelte sich alle drei Jahre in jeweils einer anderen Abtei. Auf dem Kapitel wurden die von seinen Mitgliedern eingebrachten Fragen erörtert, die wesentlichen Angelegenheiten des Klosterlebens betrafen. Wenn die Beschlüsse eines Kapitels vom nächsten bestätigt wurden, dann galten sie für alle Ordensbrüder. Die Mitglieder des Kapitels wählten unter sich den Vorstand der Kongregation (Präsident, zwei Visitatoren, Depositar, Sekretär). Der Vorstand re-

präsentierte die Kongregation und war ihr Dispositions- und Kontrollorgan. Zu den wichtigsten Aufgaben des Vorstandes gehörte die Visitierung der Abteien mit dem Ziel, die äußeren und inneren Zustände des Klosters zu untersuchen und die Ordensdisziplin und gegenseitige Liebe zu fördern. Die Visitatoren hatten die Befugnis, nachlässige Beamte ihres Amtes zu entheben und sogar Mönche mit Einverständnis ihrer Vorgesetzten aus dem Kloster zu verweisen. Ein besonderer Beamter, der sog. Generalprokurator, erledigte die Angelegenheiten der Kongregation in Rom. Die Kongregation besaß kein gesondertes Vermögen. Die mit ihrer Tätigkeit verbundenen gemeinsamen Kosten deckten die Abteien in Abhängigkeit von ihrer Wohlhabenheit. Mit dem Sammeln der Spenden, der Aufbewahrung des Geldes und der Finanzierung der Ausgaben befaßte sich der Depositär. Die Akten des Kapitels und der Kongregationsleitung schrieb der Sekretär der Kongregation. Er begleitete den Präsidenten und die Visitatoren bei ihren Visitationstätigkeiten. Er hatte die Befugnisse eines amtlichen Notars. Die Tätigkeit der Kongregation wirkte günstig auf alle Bereiche des klösterlichen Lebens in unserem Lande ein.